

**TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LWOWA i KRESÓW POŁUDNIOWO-  
WSCHODNICH ODDZIAŁ JELENIOGÓRSKI**  
58-500 JELENIA GÓRA UL. BOHATERÓW GETTA 2

Praca na konkurs: **OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA**

**Dariusz Krysiak**

ul.Karkonoska 66a/9  
58-570 Jelenia Góra  
tel:609 029 967

ZESPÓŁ SZKÓŁ  
OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH I TECHNICZNYCH  
Aleja Jana Pawła II nr 25  
58-506 JELENIA GÓRA  
tel (075) 75228-81, (075) 75228-82, (075) 75260-94

Uczeń kl. II B  
III Liceum Ogólnokształcącego  
im. Jędrzeja Śniadeckiego w Jeleniej Górze  
al. Jana Pawła II 25

opiekun: mgr Urszula Kozłowska

Jelenia Góra 2015-03-29

Wieś **Nowosiółka** w II Rzeczypospolitej(dziś zachodnia Ukraina) była siedzibą gminy wiejskiej nad rzeką Koropiec,w powiecie podhajeckim województwa tarnopolskiego( istniała od 1421 roku).

„ Powstała z połączenia Tesarówki, Łęczówki, Kąta i niemieckiej kolonii Bekersdorf<sup>1</sup>.Kiedyś spokojne miejsce. Polacy, Ukraińcy i Żydzi żyli tam w zgodzie, mimo różnego pochodzenia.

Położenie wsi na mapie dawnego obwodu tarnopolskiego<sup>2</sup>

Nowosiółka(ukr. Новосілка)



W tej właśnie wsi<sup>3</sup> mieszkali moi pradziadkowie ze strony mamy – **Antonina** (z domu **Barabasz**) i **Stanisław Przybyłowie**. Rodzice mojej prababci zmarli, gdy miała 13 lat. Czuli obowiązek zajęcia się trójką młodszego rodzeństwa, dlatego w wieku 14 lat wyszła za mąż, za starszego o 12 lat Stanisława Przybyło. Małżonkowie wspólnie zajmowali się rodzeństwem prababci - braćmi i małą siostrą. Byli zamożnymi ludźmi. Posiadali rozległe grunty i duże gospodarstwo, którym na co dzień zajmowała się prababcia Antosia. Głównym źródłem

---

<sup>1</sup> <http://pl.wikipedia.org>

<sup>2</sup> Mapka [http://pl.wikipedia.org/Nowosiółka,rejon\\_podhajecki](http://pl.wikipedia.org/Nowosiółka,rejon_podhajecki)

<sup>3</sup> Grzegorz Rąkowski: Przewodnik po Ukrainie zachodniej, cz. II, Podole. Pruszków: Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, 2006, s. 296

ich dochodu była mechaniczna młockarnia, którą obsługiwał pradziadek. Z tego powodu sporo czasu przebywał poza domem. Ubrany w skórzaną kurtkę, kapelusz i oficerki chodził od gospodarstwa do gospodarstwa i za opłatą młócił zboże okolicznym gospodarzom.

Najlepszą przyjaciółką prababci Antoniny była Ukrainka- jej sąsiadka zza płotu. Znały się od wczesnego dzieciństwa, razem się wychowywały, a kiedy dorosły, wspierały się radą i pomocą. W dni świąteczne obie rodziny miło spędzały czas.

Gdy prababcia miała 18 lat, urodziła swoją najstarszą córkę -Marię. Po niej przyszły na świat kolejno: Stefcia i Jadwiga, a po 10 latach urodził się **Władysław**- mój dziadek. W domu już nie było młodszych braci prababci, bo pożenili się i odeszli.

W 1941 roku, po agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki wiele się zmieniło w Nowosiółce. Ukraińska Powstańcza Armia- organizacja o charakterze faszystowskim, szerzyła nienawiść ludności ukraińskiej do Polaków. Ukraińcy przyjaźnie nastawieni do swoich polskich sąsiadów bali się okazywania im sympatii, w obawie przez zemstą ze strony banderowców. Nikt nie mógł czuć się bezpieczny, szczególnie w nocy. Właśnie wtedy bandyci uzbrojeni w widły, siekiery, noże i piły do drewna - narzędzia mordy (często „poświęcone” przez ukraińskich księży), napadali na polskie zagrody, zabijali wszystkich mieszkańców, bez względu na wiek, płeć i palili ich domy.

Tak też działo się w Nowosiółce. Maria- najstarsza siostra mojego dziadka Władysława, bojąc się agresywnych Ukraińców uciekła do polskiego wojska, z którym przeszła front i odnalazła się dopiero w 1945 roku. Pradziadek **Stanisław** zmarł na zawał serca w 1943 roku. Prababcia z trójką młodszych dzieci i swoją najmłodszą siostrą starały się utrzymać gospodarstwo. Jednak to, co zaczęło dziać się we wsi, coraz bardziej zagrażało ich życiu. Z pomocą pospieszyła Ukrainka - przyjaciółka prababci, która chowała polską rodzinę każdej nocy

w swojej piwnicy. Ukraińskie bandy mordowały Polaków w bestialski sposób, na przykład bratanka Antoniny zabito, na oczach przywiązanych do płotu rodziców. Prababcia bała się nie tylko o siebie i o dzieci, ale także o oddaną przyjaciółkę, która straciłaby życie za udzielanie schronienia Polakom.

Krewni zdecydowali się na przesiedlenie. Na początku 1945 roku rodzina pozbiierała najpotrzebniejsze rzeczy, zabrała jedną krowę i z dziećmi schroniła się w opuszczonej szkole, gdzie wraz z innymi Polakami oczekiwała bezpiecznego transportu w głąb kraju. Podróżowali trzy miesiące wagonami towarowymi, na które mówili "krytoludzkie". Było zimno, więc na środku wagonu stał piecyk na trociny, w którym cały czas utrzymywano ogień. W wagonie jechali wspólnie z zabranymi zwierzętami. Dotarli do **Zachowic** pod Wrocław (gmina Kąty Wrocławskie). Urząd Repatriacyjny przekazał im poniemieckie gospodarstwo.

Prababcia do końca życia wspominała dawne czasy i sąsiadów z Kresów. Mówiła ze śpiewnym akcentem. Śpiewała radosne i bardzo melodyjne piosenki, w których pobrzmiewały słowa z języka ukraińskiego. Zawsze ubierała się tak, jak kobiety z dawnej Polski. Nosiła kilka spódnic, jedna na drugiej i zapaskę, na głowie miała zawiązaną chustę w kolorowy deseń tak, że po bokach tworzyły się ozdobne fałdy. Pielęgnowała obyczaje z Kresów- odmienne od tych z południowego -zachodu i centrum kraju. Razem z dziadkiem przekazywali bliskim tradycje rodzinnego domu.

Do dziś w naszym domu śniadanie Wielkanocne, to smażone wędliny z wkrojonymi jajkami na twardo, zjadane z ćwikłą i chrzanem. Kolacja Wigilijna nie obywa się bez kutii - gotowanej pszenicy z makiem i bakaliami. Prababcia zmarła w 1981 roku nigdy nie odwiedziwszy rodzinnych stron i pozostawionych tam przyjaciół, a dziadek Władysław w 2012 roku.

Wysłuchałem ciekawych opowieści dziadka o rodzinie. Przekazuję jego słowa dalej, żeby je ocalić od zapomnienia. Byłem za młody, żeby zapamiętać i wszystko zrozumieć, dlatego niestety wiele informacji zabrał do grobu. Zainteresowałem się Kresami na lekcjach historii i słuchając rodzinnych opowieści. Wyszukałem informacje w Internecie na temat **Nowosiółki** i okolic, a konkurs bardzo mi w tym pomógł.

#### Załączniki:

1. Zaświadczenie o ukończeniu przez dziadka Władysława pierwszej klasy w Zachowicach, gdzie osiadł z rodziną po repatriacji (Widoczne miejsce urodzenia w Nowosiółce)

2. Kopia zapisu z tyłu zdjęcia. W 1926 roku pradziadek Stanisław napisał do swojego brata w Kanadzie. Zdjęcie zrobione na rynku w Nowosiółce ok. 1926 roku. Przedstawia krewnych, o których piszę. W centralnej części: ojciec pradziadka Stanisława, nad nim po prawej stronie prababcia Antonina, a po lewej pradziadek Stanisław. Dziewczynka w środku to najstarsza siostra dziadka Władysława-Maria

3. Zdjęcie ze ślubu dziadka Władysława w roku 1964. Po prawej, kobieta w chustce to bratowa babci Antoniny-Anna Barabasz, matka zamordowanego bratanka babci. Z lewej strony- brat babci Michał, którego wychowywała w Nowosiółce.

# ZASWIADCZENIE SZKOLNE

Przybył Krasny  
 wrocz, dnia 10 kwietnia 1947, powiat Katak  
 uczeń klasy pierwszej w roku szkolnym 1946/47  
 przechodzi do klasy drugiej

Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego

Nr im. Lechowicach powiat Białystok  
 dnia 25 czerwca 1947

Nr 4/47



*[Handwritten signature]*  
 Kierownik szkoły

Odział, klasy

W latach 1949 i 1950 rozwała się na trwanie dotychczasowych przepisów publicznych  
 i państwowych (Zarz. Min. Ośw. z dn. 14 stycznia 1949 r. Dz. Urz. Min. Ośw. nr 1/49)

ZAŁĄCZNIK 2



ZÁTAČNÍK 2

Kochany bracia chochiliny  
na marka na ementari  
na mornienoz nungity  
tato nua i pury gromy toiny  
dali na porostes. Aneliny  
semstaxu moa mieri stat  
fotografist dali my 2 foto  
ra toz fotografii i proustanj  
uam popraveci se moa nuz  
Ojeistarego i nuy oboje i ma  
curka mornja to doveci  
antosu meck se popravej  
choe na popravy to ejury  
midric jui me ladiu.



ZALACZNIK 3

